

Wojciech MAZUR

Uniwersytet Jagielloński

**Piotr Biliński, *Stanisław Kutrzeba (1876-1946).  
Biografia naukowa i polityczna***

**Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, 236 s.**

Stały rozwój badań naukowych stanowi zjawisko, które historyka w żadnej mierze dziwić nie powinno. A jednak tempo, w jakim owe badania postępują, wciąż potrafi zaskoczyć. Ledwie w jednym z ostatnich numerów „Politei” czytelnicy mogli się zapoznać z interesującym artykułem Piotra Bilińskiego *Stanisław Kutrzeba na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 roku*<sup>1</sup>, a już pojawia się sposobność, by przedstawić nową książkę tegoż autora, obejmującą całość biografii bohatera wspomnianego tekstu.

Biografii niewątpliwie ciekawej, dla krakowskich środowisk naukowych i uniwersyteckich bodaj w dwójnasób – bo to z nimi przecież prof. Kutrzeba związany był przez ogromną większość swego niezwykle pracowitego życia. Związek ten był na tyle ścisły, że autor, decydując się na uczynienie motywu przewodnim swej pracy głównie naukowych i politycznych wątków życiorysu profesora, niewątpliwie słusznie zdecydował się na wpisanie tej problematyki w szeroko zarysowaną panoramę egzystencji intelektualnych elit Krakowa w obejmującym kilka dziesięcioleci okresie od schyłku XIX w. po styczeń roku 1946, kiedy to żywot Stanisława Kutrzeby dobiegł końca. Nie tylko wzbogaciło to narrację, ale też w wielu wypadkach stało się wręcz podstawą przekonującego wyjaśnienia niektórych postaw czy zachowań, powodowanych nierzadko choćby niechęcią do gorzej urodzonego parweniusza, osobistą animozją lub też echem dawnej, ale wciąż pamiętanej urazy.

Stosunki w tym specyficznym, a dla spraw polskich niezwykle ważnym światku Piotr Biliński kreśli nie bez literackiego talentu, wyraźnie dbając przy tym, by w pracy poświęconej osobie wybitnego historyka uczynić zadość wszelkim regułom warsz-

<sup>1</sup> P. Biliński, *Stanisław Kutrzeba na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 roku*, „Politeia” 2010, nr 13, s. 69 i nast.

tatu. To ostatnie przychodzi mu zaś tym łatwiej, że z wielką pieczołowitością zgromadzić zdołał obfity, w znacznej części mało dotąd wyzyskany materiał źródłowy, który teraz pozwala mu na ukazywanie analizowanych zagadnień z różnych, często niezwykle interesujących perspektyw.

Całości swego wywodu nadał Piotr Biliński układ problemowo-chronologiczny. Rozwiązanie to uznać wypadnie za trafne – pozwala bowiem prześledzić działania podejmowane przez prof. Kutrzebę w kilku podstawowych sferach jego naukowej i politycznej aktywności. A choć nakreślony w ten sposób obraz nie składa się w pełną biografię, to jednak nie taki był przecież zamysł autora, jednoznacznie określony już w samym tytule pracy.

Pierwszy z sześciu rozdziałów książki, poświęcony młodości i początkom naukowej kariery przyszłego rektora UJ, ma charakter niejako wprowadzający w problematykę. Zwrócił tu autor uwagę z jednej strony na pracowitość Stanisława Kutrzeby i jego wybitne zdolności do pracy naukowej, ujawnione już we wczesnym okresie życia, z drugiej – na przykre dlań niekiedy konsekwencje „krakowskiego ekskluzywizmu”, który często skłaniał miejscowe elity, by w personalnych decyzjach przedkładać towarzyskie czy polityczne stosunki nad talenty i kwalifikacje. Tak więc np. mimo świetnych wyników egzaminów doktorskich cesarską nagrodę otrzymał nie Kutrzeba, ale mający gorsze odeń wyniki Henryk Stanisław Badeni, syn pełniącego ówczasnie funkcję marszałka krajowego Galicji Stanisława Marcina. A choć w trakcie podjętej w roku 1901 pracy w Archiwum Krajowym Akt Grodzkich i Ziemskich w Krakowie przyszedł profesor najpierw wielokrotnie zastępować chorowitego Franciszka Piekosińskiego, zaś po jego śmierci w roku 1906 przez dwa lata kierował pracami całej instytucji, to kolejnym jej dyrektorem został nie on, ale cierpiący na przewlekłą neurastenię i faktycznie niezdolny do pełnienia tej funkcji Stanisław Smolka – członek rodziny znacznie bardziej od Kutrzebów w Galicji znanej i ustosunkowanej.

Już w tych początkowych partiach pracy zwraca uwagę wspomniana uprzednio tendencja autora do umieszczania opisywanych wydarzeń na szerokim tle społecznym, a jednocześnie charakterystyczna dlań zdolność wypełniania owego tła mnogością żywo zarysowanych postaci, znajdujących się w dynamicznej interakcji. Wartościowa poznawczo, podbudowana rozległą i drobiazgową kwerendą praca, w której uczestnicy życia intelektualnego czy politycznego ówczesnej Galicji (w tym i sam główny bohater) przedstawieni zostali z wyraźną życzliwością, lecz nie bez czysto ludzkich słabości, narowów czy uwikłań, staje się tym samym lekturą miejscami wręcz pasjonującą.

Kolejną część swej książki poświęcił autor naukowej aktywności Stanisława Kutrzeby w okresie I wojny światowej oraz jego udziałowi w sporach ówczesnych polskich orientacji. Cycerońską maksymę o historii jako nauczycielce życia uznawał bowiem przyszły rektor Almae Matris także za nakaz edukowania społeczeństwa, by po raz wtóry nie popełniało tych samych błędów, a także służby narodowi – przez nią samą, ale i samego historyka. Nie stronił przeto od politycznej aktywności, publikując na łamach chadeckiego dziennika „Głos Narodu” artykuły utrzymane w duchu pasywistycznym i antyniemieckim (czym naraził się wielu powiązanym z kręgami prohabsburskich lojalistów kolegom z Wydziału Prawa UJ), w 1917 r. uczestni-

cząc – głównie korespondencyjnie – w pracach Komisji Sejmowo-Konstytucyjnej Tymczasowej Rady Stanu, a w lutym roku następnego czynnie protestując przeciw zawartemu przez mocarstwa centralne z Ukraińską Republiką Ludową traktatowi brzeskiemu, w którym tej ostatniej przekazano należącą dotychczas do Królestwa Polskiego Chełmszczyznę. Polityczną, niepodległościową potrzebą motywowany był też w znacznym stopniu udział Kutrzeby w opracowywaniu wydawnictwa *Polska w kulturze powszechnej*. Równocześnie zaś włączył się on czynnie w toczoną wśród polskich historyków dyskusję na temat przyczyn upadku przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, krytycznie odnosząc do „pesymistycznych” też szkoły krakowskiej, podkreślając nowoczesność głoszonych przez szlachtę idei wolnościowych, a za największy błąd ustroju dawnej Polski uznając niejedolitą formę rządów.

Analizę politycznych aspektów działalności profesora – tym razem w okresie II Rzeczypospolitej – kontynuuje autor w rozdziale trzecim książki, omawiając kolejno jego poczynania w roli eksperta i członka Biura Prac Kongresowych podczas konferencji pokojowej w Paryżu, negocjatora w trakcie podjętych z końcem lutego 1925 r. rokowań dotyczących uregulowania stosunków Polski z Czechosłowacją, wreszcie zdystansowanego względem bieżącej polityki, ale wyraźnie krytycznego wobec sanacji, sympatyzującego z chadecją i Frontem Morges przedstawiciela krakowskich środowisk intelektualnych. I w tym przypadku poczynania Stanisława Kutrzeby zostały szczegółowo udokumentowane i osadzone w szerszym tle politycznych głównie wydarzeń.

Plan pierwszy nakreślony został z maestrią, do której autor zdążył już w poprzednich rozdziałach czytelnika przyzwyczaić. Bliżej przyjrzawszy się natomiast wspomnianemu tłu, dostrzec można kilka drobnych dysonansów. Konstruowanej przez autora narracji nie wzbogacą raczej umieszczone w przypisach odwołania do popularnych zarysów dziejów II Rzeczypospolitej (A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego*) lub też publikacji częściowo już przestarzałych (M.H. Serejski, *Jak ważyły się losy Gdańska*, „Dzieje Najnowsze” 1970, R. 1, z. 1). W lekką konsternację wprawić mogą drobne niedokładności datacji (na s. 80 podano, że *pod koniec kwietnia* [1925 r.] *przyjechała do Warszawy delegacja czechosłowacka* – w istocie przyjazd nastąpił 20 kwietnia, czego za „koniec miesiąca” uznać nie sposób). Brak niekiedy pożądaných w danym wypadku dopowiedzeń (np. sformułowane na s. 77 twierdzenie, że jedną z najistotniejszych przyczyn, które skłaniały Pałac Brühla do podjęcia rokowań z rządem praskim, było dążenie do zapewnienia sobie transportu uzbrojenia z Europy Zachodniej, nie zostało uzupełnione informacją, iż postulat ten doczekał się spełnienia w specjalnej klauzuli podpisanej 23 kwietnia 1925 r. umowy handlowej). Wspomniane usterki wyraźnie wiążą się raczej z redakcją tekstu niż jego stroną merytoryczną, żadna z nich nie obniża też wartości rozwijanych przez autora wywodów, czytelnik jednak, przywykły już do prezentowanej przezeń warsztatowej biegłości, może odczuć pewien dyskomfort.

Mimo mniej lub bardziej incydentalnych związków z polityką prof. Kutrzeba był jednak przede wszystkim naukowcem i organizatorem przedsięwzięć związanych z nauką. Stąd też kolejny, czwarty rozdział pracy Piotr Biliński poświęcił właśnie zasadniczej części uniwersyteckiej kariery znakomitego historyka prawa, obejmującej długi okres – od roku 1902, gdy ten ostatni rozpoczął wykłady na krakowskiej Almae

Matris, aż po wybuch II wojny światowej. Profesor jawi się tu jako interesujący, choć nie przez wszystkich słuchaczy doceniany wykładowca, surowy egzaminator oraz wymagający, ale też troskliwy mistrz i opiekun liczного grona seminarzystów. Także – rektor w niełatwych dla Uniwersytetu czasach ograniczania przez władze autonomii szkół wyższych i aktywny członek Polskiego Towarzystwa Historycznego (w tym od kwietnia 1932 r. do śmierci prezes jego krakowskiego oddziału).

Zbliżonej problematyce poświęcony został także rozdział piąty, w którym szczegółowo omówiono zaangażowanie prof. Kutrzeby w działalność Polskiej Akademii Umiejętności, rozpoczętą z początkiem XX w. i z biegiem czasu coraz bardziej go absorbującą – ze szkodą dla przedsięwzięć o czysto naukowym charakterze. Sam zainteresowany, jak przekonująco dowodzi Piotr Biliński, wcześniej zdał sobie sprawę z tej zależności, bez przekonania o słuszności decyzji przyjmując w listopadzie 1926 r. wybór na sekretarza generalnego PAU. A jednak w służbie tej pozostał przez następnych trzynaście bez mała lat – z wielkim pożytkiem dla kierowanej faktycznie przez się instytucji, której zapobiegliwy władarz zapewnił nie tylko sprawne działanie, ale też – na co autor zwraca uwagę w obszernym wywodzie – odpowiednie podstawy materialnego bytu. Ułatwiło to wielce m.in. podjęcie przez PAU niezwykle znaczących przedsięwzięć wydawniczych, jak np. *Polskiego słownika biograficznego* czy trzys tomowej *Historii Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, a także funkcjonowanie zagranicznych placówek Akademii, o które nowy jej sekretarz miał szczególne staranie.

28 marca 1939 r. prof. Kutrzeba olbrzymią większością głosów obrany został prezesem PAU. Funkcję przyszło mu sprawować w niełatwych okolicznościach, przedstawionych w ostatnim, szóstym rozdziale pracy, zatytułowanym – być może nieco niefortunnie – *Pod okupacją niemiecką i sowiecką*. Już w początkowej ich fazie przyszło byłemu rektorowi, po aresztowaniu w trakcie Sonderaktion Krakau, przejść piekło obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Zwolniony stamtąd po dwóch miesiącach, nigdy już nie odzyskał pełni sił i zdrowia. Podkopała je dodatkowo samobójcza, nie w pełni zrozumiała śmierć najstarszej córki, Heleny, w maju 1942 r. Profesor wciąż jednak nie rezygnował z działalności dydaktycznej (pełniąc też funkcję dziekana prawa na tajnym uniwersytecie), naukowej i organizacyjnej, utrzymywał konspiracyjne kontakty z przedstawicielami funkcjonujących w Londynie władz RP.

W odmienionej rzeczywistości, zapoczątkowanej zajęciem Krakowa przez Armię Czerwoną 18 stycznia 1945 r., starał się Kutrzeba powrócić do dawnych swych obowiązków, kreśląc propozycje organizacji nauki polskiej, w której czołowa rola przypaść by miała PAU, czy ponownie podejmując wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim. Będąc człowiekiem starszej już daty, nie w pełni, jak się wydaje, pojmował intencje nowej władzy oraz istotę implementowanego przez nią w Polsce systemu. Od lat przeświadczony o sile słowa, opinie swe przedstawiał w publikowanych na łamach „Tygodnika Powszechnego” tekstach o tematyce polityczno-społecznej, spotykając się nierzadko z gwałtowną polemiką ze strony publicystów komunistycznych, z Jerzym Putramentem na czele.

Otwarcie sceptyczny wobec komunistów, szukał jednak prof. Kutrzeba jakiegoś *modus vivendi*, starając się stępić ostrze wprowadzanego przez nich w Polsce reżimu

i licząc, że w „istniejących warunkach będzie można zachować polską suwerenność”. Przyjął więc w czerwcu 1945 r. zaproszenie do Moskwy, uczestnicząc w rozmowach na temat utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. W ich trakcie odegrał jednak w gruncie rzeczy rolę statysty, do końca, jak zauważa Biliński, nie zdając sobie zresztą sprawy, że uczestniczy w realizacji scenariusza napisanego pod dyktando Stalina. Moskwę opuszczał wcześniej niż inni przybyli z kraju uczestnicy obrad, ciężko chory, choć pełen nadziei co do rysujących się dalszych działań politycznych. Zgodzić się wypadnie z przywołaną na okładce książki opinią prof. Macieja Janowskiego, że kontrowersyjny moskiewski epizod autor książki *wspomina taktownie* [...], *podkreślając, że świadczy on o politycznej naiwności bohatera pracy, lecz w najmniejszym stopniu nie kompromituje go moralnie*. Samemu profesorowi nie dane było przekonać się, jak płonne były jego oczekiwania – zmarł bowiem 7 stycznia 1946 r., nie mając już w ostatnich miesiącach życia sił dla rozwinięcia poważniejszej aktywności.

Z pewnością był prof. Kutrzeba postacią nietuzinkową – wybitnym historykiem prawa, którego naukowe ustalenia w znacznej części wciąż zachowują aktualność, rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, zdolnym organizatorem i administratorem. Dobrze więc się stało, że jego naukowa i polityczna biografia doczekała się wreszcie obszerniejszego ujęcia. Dobrze też, iż temat ten podjął autor kompetentny – zarazem zdolny i pracowity, który potrafił szczegółowo nakreślić życiową drogę bohatera swej pracy, traktując go życzliwie i wyrozumiale, a równocześnie zachowując dystans konieczny dla sformułowania możliwie obiektywnych, zniuansowanych ocen. Stanisław Kutrzeba na kartach książki Piotra Bilińskiego jawi się jako postać z krwi i kości, człowiek, którego postępowanie jesteśmy w stanie zrozumieć, choć być może nie w każdym przypadku – zaaprobować. Postać niewątpliwie wybijająca się na tle epoki, a jednak nie pozbawiona wad, których autor książki ukrywać nie próbuje, wspominając nazbyt emocjonalne niekiedy wystąpienia profesora, w których ten posunąć się potrafił do znieważania znajomych, apodyktyczność, antysemickie akcenty w wypowiedziach czy też... niedocenianie roli, jaką w nauce odgrywać zaczynał język angielski. Syn krakowskiego introligatora i księgarza, który dzięki własnej pracy, przełamując społeczne ograniczenia, dotarł na szczyty polskiej naukowej hierarchii i pozostawił tam trwały ślad swej obecności.

Z tych wszystkich przyczyn pracę Piotra Bilińskiego uznać wypadnie, podkreślimy raz jeszcze, za bardzo udaną. Wszystko wskazuje na to, że wspomniany autor z tematyką łączącą biografistykę z szeroką społeczną panoramą radzi sobie bardzo dobrze – a bodaj i coraz lepiej. Pozostaje mieć nadzieję, że pozostanie w jej kręgu – i liczyć na rychłą możliwość zapoznania się z efektami kolejnych jego prac.

---

**Dr Wojciech MAZUR**, historyk i kulturoznawca. Adiunkt w Katedrze Teorii i Historii Badań Kulturoznawczych Instytutu Studiów Regionalnych Uniwersytetu Jagiellońskiego, autor kilkudziesięciu publikacji naukowych i popularnonaukowych poświęconych głównie wojskowemu i politycznym aspektom dziejów II Rzeczypospolitej oraz powiązaniom między historią a cyberkulturą.